

***Sygn. akt VI ACa 1615/13***

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 19 września 2014 r.***

***Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie: Przewodniczący-Sędzia SA - Urszula Wiercińska (spr.) Sędzia SA - Ksenia Sobolewska - Filcek***

***Sędzia SO del. - Jolanta Pyżlak***

***Protokolant sekr. sąd. - Beata Pelikańska***

***po rozpoznaniu w dniu 8 września 2014 r. w Warszawie***

***na rozprawie sprawy z powództwa T. T. (1) przeciwko C. G. (1) i P. L.***

***o ochronę dóbr osobistych***

***na skutek apelacji powoda***

***od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie***

***z dnia 24 czerwca 2013 r., sygn. akt XXV C 684/11***

***oddala apelację.***

***Sygn. akt VI ACa 1615/13***

## UZASADNIENIE

Powód T. T. (1) ostatecznie ostatecznie wniósł o:

1) zasądzenia od pozwanego C. G. (1) kwoty 50 000 zł na rzecz fundacji Towarzystwo (...) w W. tytułem zadośćuczynienia za naruszenie jego dóbr osobistych w postaci czci i dobrego imienia, prawa do poszanowania życia prywatnego oraz prawa do kultu i pamięci po bliskiej osobie zmarłej (ojcu powoda),

2) nakazania pozwanemu C. G. (1) trzykrotnego opublikowania w siedmiodniowych odstępach czasu, po raz pierwszy w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, w dzienniku (...) na stronie A1 ogólnokrajowego wydania papierowego i w wydaniu internetowym oraz na stronie 1 tygodnika (...), oświadczenia zapisanego czcionką arial 12 koloru czarnego następującej treści: „ Oświadczam, że naruszyłem dobra osobiste Pana T. T. (1) publikując w dzienniku (...), tygodniku (...) oraz przedstawiając w (...) nieprawdziwe informacje na jego temat oraz na temat jego osób najbliższych, a szczególnie pomawiając go, jakoby był kłamcą oraz sugerując jego związek z (...) oraz z zamachem na (...), za co go przepraszam. C. G. (1) ”,

3) upoważnienia powoda, w przypadku niewykonania zobowiązania nałożonego przez Sąd (zgodnie z punktem 2) w terminie 30 dni od uprawomocnienia się wyroku, do trzykrotnego opublikowania, na koszt pozwanego C. G. (1), wskazanego w punkcie 2 oświadczenia, zapisanego czcionką arial 12 koloru czarnego, w dzienniku (...) na stronie A1 ogólnokrajowego wydania papierowego i w wydaniu internetowym oraz na stronie 1 tygodnika (...)

4) nakazania pozwanemu C. G. (1) dwukrotnego opublikowania w Programie (...) Telewizji (...) S.A. bezpośrednio po programie (...), emitowanym o godz. (...), w Programie (...) Telewizji (...) S.A. bezpośrednio po programie (...), emitowanym o godz. (...) oraz w Programie (...) S.A. bezpośrednio po programie (...), emitowanym w czwartki

o godz. (...), oświadczenia, wskazanego w punkcie 2, przy czym publikacja nastąpi w formie płatnego ogłoszenia, a tekst oświadczenia w całości i bez dodania do niego żadnych innych treści będzie wyraźnie widoczny na ekranach odbiorników każdorazowo przez minimum 15 sekund oraz będzie w takim rozmiarze, by zajmować minimum 75% powierzchni ekranu, przy czym pierwsza publikacja nastąpi w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, zaś następna po upływie dokładnie 7 dni,

5) upoważnienie powoda, w przypadku niewykonania zobowiązania nałożonego przez Sąd (zgodnie z punktem 4) w terminie 30 dni od uprawomocnienia się wyroku, do dwukrotnego opublikowania na koszt pozwanego C. G. (1), wskazanego w punkcie 2 oświadczenia, w Programie (...) Telewizji (...) S.A. bezpośrednio po programie (...) , emitowanym o godz. (...), w Programie (...) S.A. bezpośrednio po programie (...) , emitowanym o godz. (...) oraz w Programie (...) S.A. bezpośrednio po programie (...) , emitowanym w czwartki o godz. (...),

6) nakazanie pozwanemu P. L. opublikowania w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, w dzienniku (...) na stronie A1 ogólnokrajowego wydania papierowego i w wydaniu internetowym oraz na stronie 1 tygodnika (...) oświadczenia zapisanego czcionką arial 12 koloru czarnego następującej treści: „ Oświadczam, że jako redaktor naczelny dziennika (...) dopuściłem do opublikowania w tym piśmie oraz w tygodniku (...) sformułowań naruszających dobra osobiste Pana T. T. (1), za co go przepraszam. P. L. ”,

7) upoważnienia powoda, w przypadku niewykonania zobowiązania nałożonego przez Sąd (zgodnie z punktem 6) w terminie 30 dni od uprawomocnienia się wyroku, do opublikowania, na koszt pozwanego P. L., wskazanego w punkcie 6 oświadczenia, zapisanego czcionką arial 12 koloru czarnego, w dzienniku (...) na stronie A1 ogólnokrajowego wydania papierowego i w wydaniu internetowym oraz na stronie 1 tygodnika (...),

8) zasądzenia od pozwanych na rzecz powoda kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwani C. G. (1) i P. L. wnieśli o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 24 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i postanowił o kosztach procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane w oparciu o następujące ustalenia i rozważania.

W latach 1975-1985, powód działał w strukturach zakonu (...) jako kleryk, nigdy nie złożył ostatecznych ślubów (okoliczności bezsporne – k. 143). Zgodnie z treścią wydawanego przez zakon (...) rocznika (...) (k.116-137) powód przebywał: w latach 1976-1980 w R. (k. 117, 119, 121, 123, 125), w latach 1981-1983 w P. (k. 137, 127, 130), w latach 1984-1985 w M. (k. 132, 134).

Powód, od lat siedemdziesiątych XX wieku, był (...) tzw. wywiadu nielegalnego PRL, działającego w Departamencie (...), który był jedyną jednostką odpowiedzialną za wywiad w (...). T. T. (1) był oficerem (...), ostatnio w stopniu pułkownika (wniosek powoda o przyznanie emerytury z października 2007 r., k. 109-112; zaświadczenie o przebiegu służby dla celów emerytalnych, k. 113-114). Używał kryptonimów: najpierw cyfrowych (...), (...), a następnie R., O. (okoliczność bezsporna, k. 144; św. W. B. (1), k. 271; zarządzenie MSW z 17.05.1970 r., k. 220-225; zarządzenie MSW z 09.12.1989 r., k. 226-229; załącznik do zarządzenia – instrukcja w sprawie szczegółowych zasad działalności operacyjnej (...), k. 230-231; zarządzenie MSW z 11.05.1987 r., k. 232-244, załącznik nr 1 do zarządzenia [wzory legitymacji funkcjonariusza (...), funkcjonariusza (...), k. 245-246; notatka z 18.08.1989 r., k. 247; zestawienie stanów etatowych (...) na 31.07.1989 r., k. 248 i na 31.05.1983r., k. 256-257; schemat organizacyjny centrali (...), k. 258; notatka informacyjna - źródło (...) z 17.01.1989 r., k. 249-250; statut organizacyjny (...), k. 251-255; św. P. J. – k. 272-273; św. J. W., k. 326-328; św. A. R. k. 372-375).

Powód był ambasadorem na K. w latach 2001-2005, następnie do 2007 r. pracował w (...) i w tym czasie, 26 stycznia 2007 r., A. F., ówczesna minister (...), nadała mu stopień dyplomatyczny (...) (k. 197). W kolejnych latach powód pracował w firmach farmaceutycznych, tj. do 2009 r. W lipcu 2009 r. zaproponowano powodowi wyjazd

na placówkę dyplomatyczną, co wiązało się z przejściem przeszkolenia (k. 420). W dniu 9 lutego 2010 r. zawarta została między powodem a Ministerstwem (...) umowa o pracę. Powód został zatrudniony w Ambasadzie RP w M. na czas określony od dnia podjęcia wykonywania obowiązków służbowych do dnia odwołania, powodowi nadany został stopień dyplomatyczny (...) (umowa o pracę, k. 346). Do zadań powoda należało przygotowanie wizyt w K. premiera i prezydenta RP (k. 144, k. 413).

W grudniu 2010 r. zakończone zostało, prowadzone przez prokuratora w IPN A. R., postępowanie weryfikacyjne związane ze złożonym przez powoda oświadczeniem lustracyjnym i akta skierowano do Sądu Okręgowego w Warszawie (św. A. R., k. 372-375). W dniu 10 października 2011 r. Sąd Okręgowy w Warszawie wydał orzeczenie (sygn. XVIII K 385/10) stwierdzające, że powód złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne (k. 292-293). W wyniku apelacji powoda, Sąd Apelacyjny w Warszawie zmienił przedmiotowe orzeczenie (sygn. II AKa 19.12/L, k. 294-294v). Postanowieniem z 20 marca 2013 r. (sygn. II KK 230/12 Sąd) Najwyższy oddalił kasację Prokuratora Generalnego (k. 391).

W dniu 18 grudnia 2010 r., w dzienniku (...) nr (...) datowanym 18-19 grudnia 2010 r. oraz w internetowym wydaniu dziennika, opublikowany został artykuł (...), autorstwa pozwanego C. G. (1). Artykuł ten zawierał między innymi stwierdzenia:

a) we wstępie, pozbawionym śródtytułu, że:

- T. T. (1), jako (...) w M., był obecny na płycie lotniska (...) 10 kwietnia (2010 r. – przyp. SO), gdzie oczekiwano na przyłot (...) z (...) L. K. na pokładzie; po katastrofie udzielił wywiadu (...) mediom,

b) w części tekstu, opatrzonej śródtytułem (...), że:

- IPN twierdzi, że T. złożył nieprawdziwe oświadczenie lustracyjne; IPN poinformował też wczoraj (w przeddzień ukazania się artykułu – przyp. SO), na swojej stronie internetowej, że Oddziałowe (...) w W. skierowało do Sądu Okręgowego w Warszawie (...) Wydziału (...) wnioski o wszczęcie postępowania lustracyjnego w związku z powstałymi wątpliwościami co do zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego złożonego przez T. T. (1),

- skierowanie przez IPN wniosku lustracyjnego do Sądu jednoznacznie świadczy o tym, że T. do służby w wywiadzie PRL się nie przyznał,

c) w części tekstu, opatrzonej śródtytułem Numer (...) w elicie wywiadu, że:

- zapisy rejestracyjne zachowane w archiwach IPN świadczą, że T. T. (1) został pozyskany do współpracy ze służbami specjalnymi jeszcze jako student; do pracy w wywiadzie wytypował go Wydział (...) – najbardziej elitarna struktura polskiego wywiadu,

- Departament (...) był elitą (...), a Wydział (...) – najbardziej zakonspirowaną strukturą w tajnych służbach PRL i zajmował się wywiadem z pozycji nielegalnych; oficerowie i agentura tej struktury, tzw. nielegalowie, prawie do końca lat 80 nie posługiwali się pseudonimami, lecz jedynie numerami rejestracyjnymi,

- meldunki T. T. (1) prawie do końca były sygnowane numerem (...), a dopiero pod koniec rządów komunistycznych zaczęły być sygnowane, obok numeru rejestracyjnego, również pseudonimem (...),

d) w części tekstu, opatrzonej śródtytułem (...), że:

- w 1975 r. T. już jako oficer wywiadu zgłosił się do zakonu jezuitów w R., a perfekcyjna znajomość języka rosyjskiego sprawiła, że mimo młodego wieku szybko zaczął być dopuszczany do największych tajemnic, dotyczących polityki wschodniej (...); nie wiadomo jednak, ile z tajemnic (...) przekazało na Wschód źródło (...),

- jeszcze w okresie kleryckim, nie zrywając kontaktów z R., T. zaczął pogłębiać wiedzę o Związku (...) w wyspecjalizowanych ośrodkach (...), najpierw w P., potem w M. i w tym czasie nawiązał kontakty ze środowiskiem (...),

e) w części tekstu, opatrzonej śródtytułem (...), że:

- w 1986 r., tuż przed zakończeniem dziesięcioletniego okresu poprzedzającego przyjęcie święceń, T. zrezygnował z kariery zakonnej, zrzucił sutannę i ożenił się, lecz nadal utrzymywał świetne kontakty z ludźmi Kościoła; właśnie z tego okresu pochodzą jego jedyne znane meldunki: donosy dotyczące środowiska (...), sygnowane jako (...), a potem pseudonimem (...),

- w 1993 r. rozpoczął pracę w (...), w 1996 r. wyjechał do ambasady w M., gdzie, wedle przytoczonej w artykule opinii W. B. (2), był wysoko oceniany przez (...) partnerów, a w dniu 8 marca 2001 r. objął stanowisko ambasadora na K.,

- po objęciu funkcji szefa (...) przez R. S., T. szybko staje się jedną z jego najbardziej zaufanych osób i – według informatorów dziennika – ma zasadniczy wpływ na proces zbliżenia (...),

- jednym z ostatnich zadań T. był udział w przygotowaniach wizyt D. T. a potem L. K. w S.,

- dziennikowi nie udało się uzyskać wypowiedzi T.; osoba, która odebrała jego komórkę, stwierdziła, że to pomyłka (k. 19).

Artykuł poprzedzony był zapowiedzią, opublikowaną na pierwszej stronie dziennika, a zatytułowaną (...) (k. 19).

W innym wydaniu dziennika(...) z tej samej daty, artykuł (...) , opatrzonej został innym tytułem – (...) i podtytułem (...) Instytut skierował wniosek o lustrację (...) w M.(...) ustaliła, co zataił” (k. 19).

W dniu 8 stycznia 2011 r., w numerze dziennika (...) opublikowany został artykuł (...) , bliżej nieustalonego autora. Artykuł ten zawierał m. in. stwierdzenie, że T. współorganizował wizytę (...) L. K. w S. w kwietniu 2010 r. Według J. O., urzędnika Kancelarii (...), T. miał podać informację, jakoby trzy osoby przeżyły katastrofę (k. 13, k. 5; św. J. O., k. 265).

W tygodniku (...) nr (...) z 2011 r., z 21-27 lutego 2011 r., opublikowany został artykuł (...) autorstwa pozwanego C. G. (1). Zapowiedź artykułu umieszczona została na pierwszej stronie okładki numeru tygodnika, z podtytułem (...). Artykuł zawierał między innymi stwierdzenia:

a) we wstępie, pozbawionym śródtytułu, że:

- 14 lutego 2010 r., po trzech latach przerwy w pracy w dyplomacji, T. zostaje ponownie zatrudniony w (...); już dzień później wyjeżdża na placówkę do M. jako szef wydziału (...) z głównym zadaniem – przygotowaniem wizyt w K. premiera i prezydenta,

b) w części tekstu, opatrzonej śródtytułem (...), że:

- w komunistycznym wywiadzie musieli służyć najwierniejsi z wiernych, najlepiej pochodzący z rodzin członków (...); według zaś relacji P. J., szefa Spotkań, który uważał powoda za przyjaciela, T. ten warunek spełniał, bowiem wspominał, że jego ojciec był ideowym, jeszcze przedwojennym komunistą,

c) w części tekstu, opatrzonej śródtytułem (...), że:

- T. został zwerbowany jeszcze jako student, a według relacji (...), w połowie lat 70 zgłosił się do klasztoru przy ul. (...) w W. i powiedział, że chce wstąpić do zakonu,

d) w części tekstu, opatrzonej śródtytułem (...), że:

- (...) prowincjał (...) nie tylko nie poznał się na T. i przyjął go do zakonu, ale postanowił go też niemal od razu wysłać do R.,

- w pierwszym okresie pobytu w R., powód był zamrożony i nie utrzymywał żadnych kontaktów z centralą; okres ten poświęcony miał być zdobyciu zaufania jak największej liczby wpływowych osób, ale również ewentualnemu rozwianiu podejrzeń (...) kontrwywiadu,

- powód korzystał z dwóch kwater jednocześnie, dzięki czemu brak noclegu na jednej z nich nie budził podejrzeń,

- agent (powód – przyp. SO) trafił do Asystencji (...) nie mogła lepiej ulokować swojego nielegała, bowiem w oczach służb specjalnych (...) uchodziła za rodzaj (...) wywiadu na blok (...),

e) w części tekstu opatrzonej śródtytułem (...), że:

- w informacjach przekazywanych przez T. do centrali są też dokumenty związane z ochroną (...). Tym dziwniejsze jest, że nie ma ani jednego jego meldunku na temat zamachu na (...) z 13 maja 1981 r.; z tzw. katalogów (...), odnotowujących, gdzie przebywa dany (...), wynika, że T. był wówczas w R.; wygląda jednak, że temat ten w aktach wywiadu został bardzo dokładnie wyczyszczony na przełomie lat 80 i 90 XX wieku,

- najbardziej niebezpieczne były meldunki (...) dotyczące konspiracyjnej działalności Kościoła w Związku (...); T. ujawniał bezpieczne kanały przetrzymania literatury religijnej do (...), informował o emisariuszach (...), którzy udawali się do (...), by szerzyć potajemnie wiarę i denuncjował obywateli (...), którzy pomagali potajemnie K., nawet w tak odległych zakątkach (...) jak F. (dziś B. w K.),

- w aktach wywiadu PRL zachował się dokument sporządzony przez (...) po (...) ze szczegółową informacją na temat rozmaitych instytucji (...) prowadzących potajemną misję w (...); dokument opisuje szczegółowo instytucje, które były w zainteresowaniu T., m. in. (...) i (...); dokument nie precyzuje, kto był źródłem informacji, ale zakres informacji podanych przez (...) pozwala się domyślać, że pochodziły głównie od (...),

f) w części tekstu opatrzonej śródtytułem (...), że:

- zgodnie z relacją proszącego o anonimowość (...), który w latach 80 należał do kadry kierowniczej (...) w M., najbardziej w pamięci utkwiło mu nagle odejście T. – Po prostu wyjechał bez uprzedzenia. Kazał mężowi kucharki, która także pochodziła z (...), spakować jego walizki i uciekł jak złodziej w środku nocy. Bez słowa. Nie pożegnał się z nikim i słuch po nim zaginął,

- zaniepokojony zniknięciem przyjaciela, J. wybrał się wówczas do M.; od szefa (...) ojca R. M. dowiedział się, że T. już nie wróci,

- T. pojawił się w P. równie niespodziewanie, jak zniknął, oświadczył, że porzuca stan zakonny i zamierza wstąpić w związek małżeński; J. i wielu znajomych T. decyzję o jego ślubie przyjęli z mieszanymi uczuciami, ale uznali, że miłość może się zdarzyć nawet prawie czterdziestoletniemu zakonnikowi; a ten problemów z dymisją ze stanu zakonnego nie miał, bo nigdy nie przyjął święceń,

- znajomi zostali powiadomieni o ślubie T.; zapowiadano, że jego wybranką będzie córka (...) polityka. Ślub miał odbyć się u (...) przy K. w W.; tuż przed ślubem okazało się, że T. żeni się nie z (...), lecz z (...).

- według relacji P. J. Powiedzieć, że byliśmy zdumieni, to mało (...) Termin i miejsce ślubu były te same. Tylko panna młoda była inna. Pytałem o to T.. Wykręcił się od odpowiedzi, informując tylko, że (...) przyjęła jego oświadczenia przez telefon. Przypuszczam, że na przeszkodzie związkowi z (...) stanął (...), który zaczął domyślać się, że T. nie był zwyczajnym (...), który zrzucił sutannę; dopiero wtedy pojawiły się pierwsze wątpliwości co do roli T.,

- również według relacji P. J., J. K., który był liderem (...) w (...) środowisku (...), na weselu T. w Zajeździe (...) przy ul. (...) w W., dostrzegł osoby, które podejrzewał o to, iż są oficerami komunistycznych służb,

g) w części tekstu opatrzonej śródtytułem (...), że:

- w okresie pełnienia funkcji ambasadora na K., przynajmniej oficjalnie, T. się nie przemęcza; według twierdzeń dziennikarza J. J. (2), który odwiedzał wówczas K., za czasów T. placówka w H. miała opinię uległej wobec reżimu F. C.: – Inne ambasady miały stałe kontakty z opozycją. (...) placówka nie; jednak sam T., po powrocie z K., relacjonował, że obserwował próby wyzwolenia się, podejmowane przez (...) naród, a jego obserwacja nie była obserwacją bierną; opowiadał też o kontaktach z (...) opozycją, w szczególności, że po imprezie dla (...) opozycji został poddany ścisłej inwigilacji, odcięty od wszelkich kontaktów z oficjalnymi władzami poza korespondencją w formie not i wtedy zaczął „jeździć po prowincjach (...), spotykać z ludźmi z opozycji”;

- dwa dni po katastrofie (...), T. udziela wywiadu (...) rozgłośni (...), w którym to wywiadzie mówi, że (...) należą – myślę, że z tą opinią zgodziliby się zmarły tragicznie (...) – są przedstawicielami tej samej, ogromnej (...) tradycji, a wielkie rzeczy w tej tradycji zawsze rodziły się we krwi. I jestem pewien, że z tej krwi wyrośnie to, na co wszyscy czekamy – wyrosną nowe, dobre stosunki pomiędzy (...) – a cytat ten obiega (...) prasę po ujawnieniu przeszłości T. w wywiadzie PRL,

- osoba, która odebrała od nas (tj. od autora artykułu – przyp. SO) telefon komórkowy widniejący na wizytówce T., stwierdziła, że nim nie jest, ale nie chciała się przedstawić; T. nie odpowiedział też na e-maila z prośbą o kontakt (k. 19).

Zdaniem Sądu I instancji powyższe ustalenia nie prowadziły do uwzględnienia roszczeń. Sąd ten uznał, że strona pozwana skutecznie uwolniła się od odpowiedzialności, wykazując brak bezprawności swoich działań. Sąd oddalił natomiast wnioski dowodowe z zeznań świadków, z opinii biegłego ds. technik stosowanych przez wywiad i pisemnych oświadczeń osób, złożonych przez stronę powodową (k. 328, 376) mając na uwadze, iż przedmiotem i celem niniejszego postępowania nie było ustalanie prawdziwości twierdzeń powoda, lecz rzetelności twierdzeń pozwanego na temat osoby powoda i faktów z nim związanych w momencie publikacji spornych artykułów, jak również ewentualnego naruszenia któregośkolwiek z dóbr osobistych powoda - czci, dobrego imienia, pamięci o ojcu, czy też czci jego żony.

Sąd Okręgowy uznał za niezrozumiały wywód powoda odnoszący się do jego żony, bowiem brak informacji, by zgłaszała ona zastrzeżenia w tym przedmiocie, nie była też stroną niniejszego postępowania. Na marginesie jedynie Sąd wskazał, że określenie żona zamiast sutanny wskazuje na zaistnienie pewnego faktu i wcale nie musi mieć pejoratywnego oddźwięku.

Sąd I instancji uznał za wiarygodny dowód miejsca przebywania powoda w postaci rocznika (...).

Zdaniem Sądu Okręgowego pozwanie redaktora naczelnego – na podstawie art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 37 i 38 prawa prasowego – jako osoby decydującej o całokształcie działalności redakcji, oznacza pozwanie każdorazowo osoby, która pełni tę funkcję w momencie wytoczenia powództwa i w momencie wyrokowania, nie zaś osoby, która pełniła tę funkcję w momencie opublikowania materiału prasowego (por. wyrok S.A. w Warszawie z dn. 23.01.1996 r., I ACr 1140/95). Pozwany P. L. w trakcie niniejszego postępowania, a także w chwili wyrokowania zaprzestał pełnienia funkcji redaktora naczelnego (...) i (...). Powództwo wobec niego podlegało zatem oddaleniu wprost, nastąpiła utrata legitymacji biernej.

Z art. 24 § 1 k.c. wynika jednoznacznie, co podniósł Sąd I instancji, że ochrona dóbr osobistych przysługuje jedynie przed działaniem bezprawnym. Przesłanka bezprawności działania jest przesłanką konieczną do udzielenia ochrony o charakterze niemajątkowym i majątkowym, przewidzianej w powołanym przepisie. Ustawodawca wprowadził zasadę domniemania bezprawności i pozwany C. G. (1), w procesie o ochronę dóbr osobistych, miał obowiązek wykazania istnienia okoliczności usprawiedliwiających jego działanie, a więc wyłączających bezprawność. Zgodnie z orzecznictwem, do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych na ogół zalicza się: działanie

w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego oraz działanie w obronie uzasadnionego interesu. Przesłanki egzoneracyjne zostały przez pozwanego C. G. (1) wykazane. Nie można mu zarzucić jakichkolwiek bezprawnych działań naruszających dobra osobiste powoda.

Dla oceny zasadności powództwa o ochronę dóbr osobistych stwierdzić należy przede wszystkim, czy określone działanie pozwanego naruszyło konkretne dobro osobiste powoda, a następnie, czy działanie to było bezprawne (por. wyrok SN z dn. 2.02.2011 r., II CSK 431/10). Przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego odwołać się należy do kryteriów obiektywnych, co oznacza uwzględnienie opinii występującej w społeczeństwie, a nie reakcji społeczeństwa na konkretne zachowanie pozwanego (por. wyrok SN z dn. 29.09.2010 r., V CSK 19/10).

Z ostatecznego stanowiska powoda (k. 142 w zw. z k. 4) wynika, że powód odstąpił od zarzucania pozwanym nieprawdziwości twierdzeń, że był agentem polskiego wywiadu, oznaczonym numerem rejestracyjnym (...) o pseudonimie (...).

Za nieprzekonujące uznać należy sugestie zawarte w pozwie, jakoby negatywne konotacje względem osoby powoda rodziło określenie go mianem (...). Powód odwołuje się do historycznie nienajlepszej opinii tego zakonu (k. 4). Ani jednak fakty powszechnie znane, ani przedstawiony przez powoda materiał dowodowy nie wskazują, by taka historyczna opinia miała wpływ na aktualny, społeczny odbiór zakonu jezuitów w społeczeństwie polskim. Szersze dywagacje na ten temat jednak zbędne, skoro sam powód przyznał (k. 143), że nie zgadza się z uzasadnieniem pozwu w tym zakresie, lecz uważa zakon (...) za elitę naukową i duchową Kościoła. Nie ma też znaczenia, iż powód faktycznie nie był (...) w pełni tego słowa, lecz klerikiem. Powód przez około 10 lat funkcjonował w strukturach zakonu (...) i nosił strój wskazujący na jego charakter zakonny. Przeciętny człowiek, z nim się stykający, miał prawo odbierać go jako (...).

Wbrew twierdzeniom powoda, brak podstaw do uznania, by w którymkolwiek z kwestionowanych artykułów insynuowano, że był on zamieszany w sprawę zamachu na (...) w dniu 13 maja 1981 r. Z treści artykułu (...) wynika jedynie, że nie ma ani jednego meldunku powoda na temat zamachu, gdy treść tzw. katalogów (...) wskazuje, że powód był wówczas w R., a w aktach wywiadu temat ten został bardzo dokładnie wyczyszczony na przełomie lat 80 i 90 XX wieku. Autor artykułu stwierdza zatem brak pewnych danych, sygnalizując co najwyżej konieczność przeprowadzenia dalszych badań, lecz w żaden – możliwy do stwierdzenia przez przeciętnego odbiorcę tekstu – sposób nie wiąże osoby powoda z zamachem. Treść artykułu wytwarza wręcz wrażenie, że rolą powoda w okresie jego pobytu w W., (...) było wyłącznie zbieranie i przekazywanie informacji, a nie udział w innych, szeroko pojętych operacjach wywiadu. Wątek zamachu na (...) ma przy tym w artykule (...) charakter poboczny i nie jest rozwijany, natomiast w pozostałych, kwestionowanych przez powoda artykułach, nie został poruszony.

Na nieporozumieniu oparte są oceny powoda, że w kwestionowanych artykułach sugerowano, iż powód został wysłany do M., aby przygotować katastrofę (...). W artykule (...) IPN odkrył sekret dyplomaty stwierdzono jedynie, że powód był obecny na płycie lotniska S. w dniu 10 kwietnia 2010 r., po katastrofie udzielił wywiadu (...) mediom i, że udział w przygotowaniach wizyt D. T. i L. K. w S. był jednym z ostatnich zadań powoda. Tym faktem powód nie przeczył. Z kolei artykuł (...) zawiera ogólną informację o współorganizacji przez powoda wizyty (...) L. K. w S. i przytoczenie relacji innej osoby – J. O., że powód podał informację - trzy osoby przeżyły katastrofę (...). Nie miały znaczenia twierdzenia powoda, że usłyszał od funkcjonariusza (...) w S., że 3 osoby dawały odruchy, a nie oznaki życia i, że on taką właśnie informację przekazał innym obecnym na płycie lotniska. Podobnie, jak nie miały znaczenia jego dywagacje na temat niuansów językowych dotyczących wypowiedzi przez ww. funkcjonariusza, skoro powód – jak sam stwierdził - nie znał go osobiście, nie wiadomo zatem, czy człowiek ten rozróżniał w ogóle subtelności użytego określenia. W artykule (...) zaznaczono, że już dzień po ponownym zatrudnieniu w (...), powód wyjechał na placówkę do M. z głównym zadaniem przygotowania wizyt w K. premiera i prezydenta oraz przytoczono wypowiedź powoda, udzieloną przez niego (...) rozgłośni radiowej w dwa dni po katastrofie (...), z komentarzem do reakcji (...) mediów na tę wypowiedź.

W konsekwencji teza, że wymienione informacje, analizowane czy to osobno, czy też łącznie, mogą być przez przeciętnego odbiorcę artykułów interpretowane jako zarzucenie powodowi przyczynienia się do tzw. katastrofy

(...), jest zdecydowanie zbyt daleko idąca i głoślowna. Istotą artykułu (...) jest poddanie w wątpliwość słuszności udziału (i trybu dopuszczenia do udziału) powoda w organizacji wizyty (...) w K., w sytuacji, gdy powód pracował w przeszłości w służbach wywiadowczych (...) (częściowo i pośrednio na korzyść (...)), szczegóły jego ówczesnej działalności są w znacznej mierze niejasne, a działalność w służbie dyplomatycznej po 1989 r. budzi kontrowersje. W artykule nie poruszono natomiast kwestii przyczyn i przebiegu katastrofy ani nie zarzucono powodowi, by w okresie pracy w wywiadzie uczestniczył w działaniach o charakterze sabotażu. Wprawdzie artykuł zawiera przytoczenie wypowiedzi powoda, możliwej do zinterpretowania jako doszukiwanie się pozytywnych skutków tzw. katastrofy (...), to jednak jedynym komentarzem autora artykułu do owej wypowiedzi jest ogólnikowe powołanie reakcji na nią polskich mediów. Autor artykułu nie posługuje się więc tym cytatem jako elementem wywodów, zmierzających do identyfikacji osób odpowiedzialnych za zaistnienie katastrofy (...). Zatem nie sposób przyjąć nawet dorozumianego łączenia powoda, w artykule (...), z zaistnieniem katastrofy.

Analogicznie ocenić należy pozostałe z kwestionowanych przez powoda artykułów. W artykule (...) , wzmianka o tzw. katastrofie (...) ma charakter poboczny i ogranicza się do lakonicznego przytoczenia faktów obecności powoda na lotnisku i brania udziału w przygotowaniu wizyt (...). Równie lakoniczna i neutralna jest informacja o współorganizowaniu przez powoda wizyty (...), zawarta w artykule (...). Przytoczenie wypowiedzi powoda, że trzy osoby przeżyły katastrofę, jest zaś, wyraźnie zaznaczonym, cytatem relacji osoby trzeciej, który to cytat pozbawiony jest komentarzy, a sam w sobie nie może być racjonalnie odbierany jako zarzucenie powodowi niedopełnienia obowiązków na etapie przygotowywania wizyty. Wbrew ocenom powoda, ze stwierdzeń, że powód brał udział w przygotowaniach i że przygotowanie wizyt było jego głównym zadaniem, nie można również logicznie wyprowadzić tezy, że wizytę przygotowywał wyłącznie (bądź głównie) powód.

Określenie powoda jako kłamcy pojawiło się w kontekście kłamstwa lustracyjnego. Autor spornej zajawki i artykułu powołał się na skierowanie przez IPN – w przeddzień publikacji – stosownego wniosku do Sądu. W sprawie tej prowadzone było postępowanie w IPN i znaleziono podstawy do skierowania wniosku do Sądu Okręgowego w Warszawie, który w swym orzeczeniu z dnia 10 października 2011 r., stwierdził między innymi, że T. T. (1) złożył w dniu 9.07.2009 roku niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne określone w art. 7 ust. 1 ustawy z 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów. Nie można zatem uznać, że pozwany C. G. (1) podał nieprawdziwe dane, mimo że Sąd Apelacyjny zmienił orzeczenie. Nie miał tu znaczenia dowód złożony w ostatniej chwili przez stronę powodową wskazujący na datę dostępu przez pozwanego C. G. (1) do części jawnej akt lustracyjnych w Sądzie Okręgowym w Warszawie, bowiem bez względu na datę wglądu do tych akt, pozwany wykazał przez powołanie się na inne źródła informacji (między innymi stroną internetową IPN) – nie wymieniając nawet ich wszystkich ze względu na obowiązującą go tajemnicę dziennikarską (art. 12 ust. 1 pkt 2, art. 15 ust. 2 prawa prasowego) – rzetelność swoich działań.

Mając na uwadze szerszy kontekst słowa kłamca, podnoszony przez stronę powodową, jest to zdecydowanie nadinterpretacja treści spornych publikacji. Gdyby jednak ująć słowo w szerszym kontekście, to - mając na uwadze – działalność powoda jako pracownika wywiadu już od wczesnej młodości w różnych środowiskach, bez ujawniania (co oczywiste) prawdziwego charakteru i celu tej działalności, można mówić o życiu w zakłamaniu, w nieprawdzie. Również twierdzenie powoda, że określanie go jako szpiega stanowiło dlań ujmę jest chybione. Powód wskazywał, że satysfakcjonowałyby go określenie jako oficera wywiadu. Tymczasem powód pytany o zawód, raz wskazał dyplomata (k. 142), a następnie filolog (...) (k. 413), nie wymienił natomiast oficera wywiadu, w sytuacji, gdy praktycznie całe swoje życie zawodowe pracował w tym charakterze. Wydaje się zatem, że nie ma żadnego znaczenia, jakie słowo używane było dla określenia jego działalności: szpieg, agent, oficer wywiadu, szczególnie, że dla przeciętnego czytelnika, są to słowa stosowane zamiennie. Trudno w tym kontekście mówić o naruszeniu dobrego imienia czy czci powoda. Podobnie jak nie można przypisać uchybienia tym dobrom przez podanie w publikacji, że ojciec powoda był przedwojennym komunistą. Świadek P. J., udzielający informacji pozwanemu dziennikarzowi stwierdził, że wiedzę tę powziął od samego powoda. Sama zaś informacja ma charakter neutralny, a powód nie wykazał w jaki sposób mogłaby naruszać jego dobre imię.



Przepis art. 12 ust. 1 prawa prasowego w pkt 1 określa obowiązek dziennikarza zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości lub podania ich źródła. Pozwany C. G. (1) nie naruszył powołanego przepisu. Działanie pozwanego nie miało więc cech bezprawności i zawinienia wobec osoby powoda. Pozwany wypełniał jedynie swoje obowiązki jako dziennikarz informujący szeroko pojętą opinię publiczną (czytelników) o swoich ustaleniach dotyczących osoby powoda – osoby publicznej – dyplomaty.

Ponadto Sąd I instancji odwołał się do art. 1 prawa prasowego, który określa, że prasa zgodnie z Konstytucją, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Pozwany C. G. (1) rzetelnie – w ocenie Sądu Okręgowego – przeprowadził przed publikacją spornych artykułów ustalenia odnośnie działalności powoda – bez względu na źródło jego wiedzy. Jego próba konfrontacji tej wiedzy z powodem, podjęta drogą telefoniczną i e-mailową, nie była skuteczna. Zatem można przyjąć zgodność z prawdą treści zawartych w spornych artykułach, co zresztą potwierdziła św. A. R. pracownik IPN (k. 373), jak również inni zeznający w sprawie świadkowie, cytowani także przez C. G. (1) w spornych publikacjach. Z dokumentu emerytalnego sporządzonego przez powoda wynika, że był oficerem (...). Powód nie krył tego faktu w zeznaniach. Wskazał jedynie na pejoratywne znaczenie słowa agent używanego w publikacjach pozwanego C. G. (1). Jest to subiektywne odczucie. Jak już wyżej wskazano, użyte przez pozwanego określenia charakteru działalności powoda: agent, szpieg, oficer wywiadu są adekwatne. Rozróżnienie pojęciowe, jakie powód czynił odnośnie tych określeń (k. 417) wydaje się być oczywiście bardziej dla osób wprowadzonych w tę tematykę lub wykonujących taką działalność.

Jedynie rozpowszechnianie treści niezgodnych z prawdą uzasadniać mogłoby dochodzenie roszczeń na podstawie art. 448 k.c. Pozwany wskazał, że podał do wiedzy czytelników dane dotyczące powoda jako osoby publicznej, pełniącej między innymi funkcję ambasadora. Reasumując, w niniejszym postępowaniu powód nie wykazał bezprawności działania C. G. (1) – zabrakło zatem przesłanki koniecznej do skutecznego dochodzenia roszczenia niematerialnego i materialnego określonego w pozwie. Dla zasądzenia sumy pieniężnej na podstawie art. 448 k.c., nie wystarcza ustalenie bezprawności naruszenia dobra osobistego, konieczne jest także ustalenie działania zawinionego (choćby winy nieumyślnej w najłżejszej postaci). Tymczasem pozwany wykazał zachowanie szczególnej staranności i rzetelności przy podawaniu uzyskanych informacji do wiadomości czytelników (...) i (...), nie można więc ustalić zawinienia .

Od powyższego wyroku apelację złożył powód (dwa pisma procesowe), wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa zmodyfikowanego, sprecyzowanego pismem procesowym z dnia 15 czerwca 2012 r., lub o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Powód zarzucił:

- poważne błędy w analizie i interpretacji przepisów prawa prasowego, a także przedłożonych materiałów dziennikarskich oraz błędnej koncepcji procedowania - co prowadziło w rezultacie do naruszenia licznych przepisów prawa materialnego oraz prawa procesowego;

- naruszenie prawa materialnego, tj.:

1. art. 47 Konstytucji RP przez niedostrzeżenie, iż skarżone publikacje naruszają prawo do ochrony życia prywatnego, czci i dobrego imienia powoda oraz art. 23 k.c. przez uznanie przez Sąd I instancji, iż sformułowania wskazane przez stronę powodową w przytoczonych fragmentach publikacji nie naruszają:

a) czci powoda przez insynuacje:

- odnośnie rzekomej roli powoda w przygotowaniu zamachu na (...);

- odnośnie rzekomej roli powoda w doprowadzeniu do katastrofy (...);

- że dokument (...) znajdujący się w aktach wywiadu (w IPN) opracowany został głównie na podstawie informacji pochodzących od powoda, a także denuncjonowaniu obywateli (...) oraz informowanie o emisariuszach (...) i kanałach przetrzutu literatury religijnej do (...);

- o „donosach” powoda na środowisko „Spotkań”;

- o braku jakichkolwiek działań powoda służących wspieraniu opozycji na K. w okresie, kiedy był tam (...);

- zarzutu kłamstwa lustracyjnego;

b) dobra osobistego w postaci kultu zmarłych osób bliskich, przez pomawiania zmarłych o czyny, których nie popełnili;

c) sfery życia prywatnego powoda;

2. art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP przez nierówne traktowanie stron w procesie;

3. art. 13 ust. 1 i 2 prawa prasowego przez niedostrzeżenie jego naruszenia przez pozwanego, który zarzucił powodowi kłamstwo lustracyjne nawet przed orzeczeniem I instancji;

4. art. 12 ust. 1 prawa prasowego przez przyjęcie, że pozwani zachowali szczególną staranność i rzetelność na etapie zbierania materiałów do publikacji, a następnie ich redagowania;

5. art. 38 w zw. z art. 25 ust. 4 prawa prasowego przez jego niewłaściwą interpretację - uznanie, iż pozwanym w procesie o ochronę dóbr osobistych może być redaktor naczelny aktualnie piastujący tę funkcję a nie redaktor naczelny, za którego kadencji doszło do naruszenia dóbr osobistych wówczas opublikowanym materiałem prasowym.

- prawa procesowego, tj.:

1. art. 210 § 2 k.p.c. oraz art. 232 k.p.c., art. 217 § 1 k.p.c. i art. 224 § 1 k.p.c. przez pozbawienie strony powodowej możliwości przytaczania okoliczności faktycznych oraz dowodów dla odparcia wniosków strony pozwanej oraz twierdzeń powołanych przez nią świadków, czyli uniemożliwienie powodowi wypełnienie obowiązku nałożonego przez te przepisy na stronę powodową - ustosunkowania się do twierdzeń strony przeciwnej oraz wskazania dowodów, a także przez przedwczesne zamknięcie rozprawy, bez przeprowadzenia wszystkich dowodów zaoferowanych przez stronę powodową;

2. art. 227 k.p.c. przez uwzględnienie wniosku dowodowego strony pozwanej o dopuszczenie jako dowodu akt sprawy (...), podczas, gdy dowodem z dokumentów nie są całe akta, lecz konkretne materiały (dokumenty, protokoły) znajdujące się w tych aktach, a także przez uchybienie jego dyspozycji, iż przedmiotem dowodu są fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy a nie fakty służące zaspokojeniu ciekawości mediów obserwujących proces jako publiczność;

3. art. 230 k.p.c. przez przyjęcie za udowodnione (bez przeprowadzenia postępowania dowodowego w tym zakresie) twierdzeń strony pozwanej co do okoliczności faktycznych przez nią wskazanych, ale zakwestionowanych przez stronę powodową;

4. art. 233 § 1 k.p.c. polegającego na pominięciu dowodów wskazanych przez powoda w postaci ewentualnych zeznań szeregu świadków na okoliczności wskazywane we wnioskach dowodowych, zawartych zwłaszcza w pismach procesowych strony powodowej z: 15 czerwca 2012 r., 15 marca 2013 r. oraz w „Oświadczeniach” potencjalnych świadków, przedłożonych Sądowi, a także na błędnej analizie wskazanych w pozwie i jego uzupełnieniach artykułów z (...) i (...);

5. art. 233 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. przez niewskazanie przyczyn w uzasadnieniu wyroku, dla których Sąd I instancji pominął milczeniem dowód w postaci „Załącznika do protokołu” i nie uznał za przyznanie faktu naruszenia dóbr

osobistych niepodjęcie przez pozwanych nawet próby przeprowadzenia dowodu na potwierdzenie opublikowanych pomówień.

W kolejnym piśmie zatytułowanym apelacja zarzucono:

1. naruszenie przepisów postępowania w postaci: art. 217 § 1, art. 227 i art. 232 k.p.c. przez oddalenie wniosków dowodowych strony powodowej zgłoszonych w piśmie z dnia 15 czerwca 2012 r. - dowód z przesłuchania świadków oraz z opinii biegłego - oraz w piśmie z dnia 15 marca 2013 r. - z dokumentów w postaci oświadczeń - które powołane zostały na okoliczność wykazania nieprawdziwości informacji opublikowanych przez pozwanych w kwestionowanych artykułach, mimo że okoliczności te miały dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, na co wskazuje chociażby samo pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku, a w konsekwencji pozbawienie strony powodowej możliwości obrony swych praw;
2. naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 271 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. przez dopuszczenie do przesłuchiwania W. B. (1), zawnioskowanego w charakterze świadka przez stronę pozwaną, na okoliczności wymagające wiadomości specjalnych, jakich wymagać można od biegłego z zakresu historii, nie zaś na okoliczność informacji uzyskiwanych przez pozwanego C. G., jaka została zakreślona przez Sąd w postanowieniu dowodowym;
3. naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 259 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 20 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 2007/63/424 ze zm.), przez przesłuchanie w charakterze świadka pracowników Instytutu Pamięci Narodowej - W. B. (1), J. W. oraz A. R. - na okoliczności związane z informacjami powziętymi przez nich w związku z zatrudnieniem w Instytucie Pamięci Narodowej, a co do których są oni obowiązani zachować w tajemnicy, a następnie oparcie na złożonych przez nich zeznaniach ustaleń faktycznych;
4. naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 232 k.p.c. przez oparcie ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku, na dokumentach złożonych przez świadka W. B. (1) oraz świadka P. J., mimo braku stosownego wniosku dowodowego stron w tym zakresie, jak również braku prawa inicjatywy dowodowej po stronie osób posiadających status świadka, przy jednoczesnym braku wydania przez Sąd postanowienia o uznaniu tych materiałów za dowody w sprawie;
5. naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 233 k.p.c. przez wywiedzenie ze zgromadzonego materiału dowodowego, że pozwany C. G. (1) obalił domniemanie bezprawności swego działania, wykazał bowiem należyłą staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów do spornej publikacji prasowej, mimo że podstaw ku temu nie dawał zebrany materiał dowodowy rozważony w sposób wszechstronny;
6. naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 233 k.p.c. przez wywiedzenie ze zgromadzonego materiału dowodowego, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, mimo że podstaw ku temu nie dawał zebrany materiał dowodowy rozważony w sposób wszechstronny;
7. naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz.U. 1984/5/24 ze zm.) w zw. z art. 24 § 1 k.c. przez przyjęcie, że osoba, która jako redaktor naczelny czasopisma (dziennika i tygodnika) podjęła decyzję o opublikowaniu kwestionowanych artykułów, nie ponosi odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych, w sytuacji, gdy w trakcie postępowania przestała pełnić tę funkcję i nie pełniła jej w momencie wyrokowania, na skutek czego utraciła legitymację bierną;
8. naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 24 § 1 k.c., przez przyjęcie wyłączenia bezprawności naruszenia dóbr osobistych osoby fizycznej na skutek publikacji artykułów prasowych ,w sytuacji wykazania przez podmiot naruszający te dobra dochowania należytej staranności na etapie gromadzenia i publikacji informacji, nie zaś wykazania prawdziwości podanych informacji;

9. naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 24 § 1 i § 3 k.c., przez oddalenie powództwa i nie nakazanie pozwanym sprostowania opublikowanych przez nich nieprawdziwych informacji na temat powoda, które naruszały jego dobra osobiste, w sytuacji przyjęcia, że podczas ich publikacji dochowane zostały standardy należytej staranności;

10. naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 13 ust. 1 ustawy Prawo prasowe w zw. z art. 42 ust. 3 Konstytucji oraz art. 6 ust. 2 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności przez uznanie za uprawnione podanie przez pozwanych informacji wskazujących na złożenie przez powoda niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego - na skutek określenia go mianem „kłamcy” i „kłamcy lustracyjnego” - przed prawomocnym zakończeniem postępowania, a nawet przed wydaniem orzeczenia przez Sąd I instancji, w sytuacji, gdy powód chroniony był domniemaniem niewinności w postępowaniu o charakterze represyjnym.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja podlegała oddaleniu. Sąd II instancji uznając prawidłowość ustaleń faktycznych i ocen prawnych dokonanych przez Sąd Okręgowy przyjmuje je za własne.

Kwestią pierwotną do oceny prawnej poprawności rozstrzygnięcia jest ocena poprawności w zakresie ustalonego stanu faktycznego sprawy. Zatem rozpoznanie apelacji powoda należy rozpocząć od oceny zarzutów naruszenia przepisów postępowania.

Przede wszystkim wskazać należy, że do naruszenia art. 227 k.p.c. dochodzi w sytuacji, gdy sąd odmówił przeprowadzenia dowodu na fakty mające istotne znaczenie w sprawie, błędnie uznając, że nie mają one takiego charakteru (por. wyrok SN z dn. 11.02.2011 r., III CSK 334/10, OSNC-ZD 2012/1/5). Art. 227 k.p.c. ma więc zastosowanie przed podjęciem rozstrzygnięć dowodowych i uprawnia sąd do selekcji zgłoszonych dowodów, jako skutku przeprowadzonej oceny istotności okoliczności faktycznych, których wykazaniu dowody te mają służyć. Naruszenie powołanego przepisu powinno się łączyć z naruszeniem art. 217 § 2 k.p.c. przez pominięcie określonego dowodu w wyniku wadliwej oceny, że nie jest on istotny dla rozstrzygnięcia sprawy. Ponadto ocena, czy określone fakty mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy zależy nie tylko od tego, jakie są to fakty, lecz także, a nawet w pierwszej kolejności, od tego, jak sformułowana i rozumiana jest norma prawna, która w rozpatrywanej sprawie została zastosowana. Dokonane ustalenia faktyczne oceniane są w aspekcie określonego przepisu prawa materialnego, który wyznacza zakres koniecznych ustaleń faktycznych i ma rozstrzygające znaczenie dla oceny, czy określone fakty, jako ewentualny przedmiot dowodu mają wpływ na treść orzeczenia. W realiach sprawy, tj. roszczeń sformułowanych na podstawie art. 24 k.c. powód jest obligowany do wykazania faktu naruszenia jego dobra osobistego, pozwany – aby się ekskulpować musi wykazać brak bezprawności w swoim zachowaniu, jak trafnie podniósł Sąd Okręgowy uzasadniając decyzję procesową w przedmiocie oddalenia wniosków dowodowych strony powodowej (ponowionych w apelacji). Powód w pismach procesowych z dnia 15 czerwca 2012 r. oraz z dnia 15 marca 2013 r. powołał dowody, których dopuszczenie, przeprowadzenie i ocenienie kryteriami wynikającymi z art. 233 k.p.c., zdaniem skarżącego, uprawniałoby ustalenie faktów i ocen negujących prawdziwość faktów i zasadność opinii przedstawionych w publikacjach stanowiących podstawę faktyczną pozwu. Powyższe po pierwsze byłoby sprzeczne ze „specyficzną” zasadą rozkładu ciężaru dowodu na gruncie art. 24 k.c., przede wszystkim jednak wskazane w pismach dowody były obojętne w odniesieniu do zakresu faktów mających walor istotności dla rozstrzygnięcia. Poza bowiem sferą koniecznych ustaleń Sądu w świetle rozpoznawanego roszczenia o ochronę dóbr osobistych i elementów publikacji, które zdaniem powoda skutkowały naruszeniem jego dóbr osobistych (a które niżej będą przedmiotem rozważań Sądu odwoławczego), było dokonywanie ustaleń w przedmiocie: rzekomego przekazania przez powoda informacji, że trzy osoby przeżyły katastrofę (...); wykazania przez powoda jego kontaktów z opozycją na K. (to strona pozwana powinna wykazać uzasadnienie dla swojej opinii negatywnej), działalności powoda na rzecz Kościoła w (...) w latach 1996 - 2001 (w publikacjach podnoszono działalność agenturalną powoda w latach osiemdziesiątych wobec Kościoła w (...)) i na K. w latach 2001 – 2005; bezpieczeństwa (...); dekonspiracji powoda pod koniec lat 90-tych; pożyczki udzielonej przy poparciu powoda P. J., czy też powodowi według twierdzeń świadka; zasad utajniania dokumentów wywiadu (...) oraz struktur (...); przekroju gości na weselu powoda. Jednocześnie wskazać należy, że sąd II instancji nie może pominąć dowodów (oddalonych przez sąd I instancji) jedynie, w sytuacji, gdy zarzut odmowy przeprowadzenia dowodu jako

nieistotnego dla rozstrzygnięcia postawiony w apelacji okaże się słuszny. Taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie nie zaistniała, Sąd Okręgowy nie naruszył więc reguł postępowania dowodowego wynikających z treści art. 227 k.p.c., art. 217 § 2 k.p.c. oraz art. 232 k.p.c. i w konsekwencji Sąd Apelacyjny nie prowadził postępowania dowodowego w powyższym zakresie.

Brak także podstaw do podzielenia kolejnych zarzutów naruszenia prawa procesowego w zakresie postępowania dowodowego, tj. dotyczących przeprowadzonych dowodów z zeznań świadków: W. B. (1) i A. R.. Nie budzi wątpliwości Sądu II instancji, że żadnemu z elementów zeznań wymienionych świadków nie można przypisać klauzuli „zastrzeżone” lub „poufne”. Informacje i fakty, które przekazali świadkowie w złożonych zeznaniach odnoszą się do dostępnych informacji oraz faktów historycznych (organizacja i funkcjonowanie struktur (...) przed 1989 r.), zaś informacje/ fakty dotyczące powoda, które pojawiły się w zeznaniach tych świadków są ogólnymi informacjami związanymi z rejestracją i „oznaczeniem” agentów pozostających w strukturach wywiadu (...), a także stanowią powtórzenie informacji udostępnionych przez IPN (na stronach internetowych). Zatem nie doszło do naruszenia ani art. 259 pkt 2 k.p.c., ani też przepisów dotyczących zasięgania wiadomości specjalnych, których źródłem w procesie cywilnym może być opinia biegłych. W sprawie, do wyjaśnienia okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia nie zaistniała potrzeba dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z wymienianych przez stronę powodową specjalizacji.

Sąd Apelacyjny oczywiście dostrzega uchybienia Sądu Okręgowego co do sposobu gromadzenia materiału dowodowego, w kontekście przyjęcia do akt sprawy dokumentów, które zostały przedstawione Sądowi przez świadków W. B. (1) i P. J., w trakcie składania zeznań. Dokumenty przedstawione przez świadka W. B. (1) dotyczą struktury organizacji i działalności (...) oraz wzoru wydawanych legitymacji pracownikom „resortu” przed 1989 r., zaś świadek P. J. przedstawił kopię notatki otrzymanej z archiwów będących w dyspozycji IPN, kwalifikowanej jako informacja jawna (k. 249-250). Sąd I instancji zaniechał sformułowania formalnego postanowienia o dopuszczeniu dowodu z wymienionych dokumentów, które to uchybienie nie ma wpływu na rozstrzygnięcie, wobec jednoznacznego powołania przedmiotowych dokumentów jako materiału dowodowego, stanowiącego podstawę wydanego orzeczenia (k. 500) – por. wyrok SN z dn. 20.01.2009 r., II CSK 417/08. Nie może budzić wątpliwości, że postępowanie dowodowe w tym zakresie zostało przeprowadzone na podstawie art. 232 zd. 2 k.p.c., który przewiduje inicjatywę dowodową sądu. W tym miejscu wskazać należy, że w uzasadnieniu wyroku z dnia 22 lutego 2006 r. (sygn. akt III CK 341/05, OSNC 2006/10/174), Sąd Najwyższy uznał za nietrafne próby ograniczenia zakresu art. 232 zd. 2 k.p.c. i podniósł, że władza sędziowska, w tym wypadku określona przez ustawodawcę w sposób bliski dyskrecjonalności, nie może być w drodze wykładni zważana lub w inny sposób ograniczana; jeżeli ustawodawca chciałby tę władzę zredukować albo wyznaczyć jej granice, musiałby uczynić to wyraźnie. Sąd Najwyższy podkreślił także, że można sądowni zarzucać niedopuszczenie jakiegoś dowodu z urzędu, mimo że zachodziły ku temu powody, nie można natomiast wytykać mu, że jakiś dowód dopuścił, czyli że skorzystał z przyznanej mu dyskrecjonalnie władzy. Przebieg rozprawy - odwoływanie się przez świadków do określonych dokumentów - w ocenie Sądu Apelacyjnego, uprawniał Sąd I instancji do skorzystania z regulacji art. 232 zd. 2 k.p.c., bez oczekiwania w powyższym zakresie na inicjatywę uczestników procesu.

Kolejny zarzut, tj. naruszenia art. 233 k.p.c. również nie jest trafny. Powołany przepis nakazuje sądowi dokonanie oceny wszystkich zebranych dowodów, z rozważeniem wiarygodności i mocy dowodowej każdego z nich, a następnie ich uporządkowanie i powiązanie w spójną oraz logiczną całość. Należy zaaprobować utrwalony w orzecznictwie pogląd, że do naruszenia ww. przepisu może dojść wówczas, gdy zostanie wykazane uchybienie podstawowym kryteriom oceny, tj. zasadom doświadczenia życiowego i innym źródłom wiedzy, regułom poprawności logicznej, właściwemu kojarzeniu faktów, prawdopodobieństwu przedstawionej wersji (por. m. in. uzasadnienie wyroku SN z dn. 16.05.2005 r., sygn. III CK 314/05, Lex nr 172176). W związku z tym tylko w przypadku, gdy brak logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. m.in. wyrok SN z dn. 27.09.2002 r., II CKN 817/00, OSNC 2000/7-8/139). Postawienie skutecznego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zatem wskazania przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń, oznaczenia jakie kryteria oceny naruszył sąd, a nadto

wyjaśnienia dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie (por. postanow. SN z dn. 23.01.2001r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753, wyrok SN z dn. 6.07.2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925).

Wbrew stanowisku skarżącego ocena dowodów, na których Sąd I instancji oparł ustalenia faktyczne, które pozwoliły uznać, że w części sformułowanej podstawy żądania, nie istnieją przesłanki do przyjęcia, że dobra osobiste powoda zostały naruszone, a w części, że doszło do skutecznego obalenia domniemania bezprawności działań strony pozwanej, pozostają w zgodzie z wyżej omówionymi kryteriami oceny mocy i wiarygodności dowodów. Znaczący fragment uzasadnienia zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. zmierza do zakwestionowania trafności oceny Sądu I instancji wypełnienia przez C. G. (1) zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów, która to okoliczność prowadzi do wyłączenia bezprawności naruszenia dóbr osobistych. Sąd Apelacyjny na wstępie rozważań wskazał, że akceptuje dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę dowodów. Należy jednak zaznaczyć, że co do części wymienionych przez powoda elementów spornych publikacji będących, w jego ocenie, źródłem naruszenia dóbr osobistych, sięganie do powołanej podstawy wyłączenia bezprawności jest zbędne, bowiem uprawnionym było uznanie, że do naruszenia dóbr nie doszło.

Należy zatem przejść do omówienia poszczególnych elementów publikacji (wskazanych szczegółowo przez Sąd I instancji i w apelacji powoda), zaznaczając, że do naruszenia dóbr osobistych jednostki dochodzi przez wkroczenie w sferę indywidualnych wartości świata uczuć i życia psychicznego człowieka. W ocenie Sądu Apelacyjnego część z powołanych przez powoda wypowiedzi autora zawartych spornych publikacjach, tak określonych granic dóbr osobistych człowieka nie przekracza.

Powód zindywidualizował swoje dobro osobiste, które - jego zdaniem - zostało naruszone treścią zawartą w jednej ze spornych publikacji - chodzi o kult pamięci o osobie zmarłej, bliskiej powodowi. Wskazał na fragment, w którym zostało napisane, że „jego ojciec był ideowym, jeszcze przedwojennym komunistą”. Należy zatem zwrócić uwagę, że ojcu powoda przypisano pewien światopogląd. Zdaniem Sądu II instancji już samo użycie przymiotnika „ideowy” jest określeniem pozytywnym, opisuje człowieka pozbawionego koniunkturalizmu, tu w zakresie doktryny politycznej. Przypisanie komuś identyfikowania się z ideowością komunistyczną w żadnym razie nie jest równoznaczne z negatywną oceną danej osoby. Jednoznacznie negatywnie, bez możliwości prezentowania odmiennych stanowisk, oceniane są wyłącznie faszyzm oraz stalinizm i wówczas użycie przymiotnika ideowy nie zmienia pejoratywnego wydźwięku. W konsekwencji, zdaniem Sądu Apelacyjnego, prawo osobiste powoda w postaci kultu pamięci i kultu po zmarłym ojcu, przedmiotowa wypowiedź prasowa nie naruszyła, bez konieczności przeprowadzania dowodu prawda/ fałsz oraz oceny szczególnej staranności i rzetelności autora artykułu przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów. Ponadto należy odwołać się do zasady, że ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości osoby, która czuje się dotknięta zachowaniem innej osoby (por. wyrok SN z dn. 11.03.1997 r., III CKN 33/97, OSNC 1997/6-7/93; wyrok SN z dn. 18.06.2009r., II CSK 58/09, Lex nr 1391178). Zdaniem Sądu II instancji publikacja prasowa w tej części mogła wywołać jedynie pewien dyskomfort u powoda, zakłócić dotychczasowy wizerunek osoby najbliższej, to jednak nie naruszyła dobra osobistego - stosunku bliskości wynikającego z więzów rodzinno - uczuciowych. Tym samym stosując obiektywne kryteria, do naruszenia omawianego dobra osobistego powoda nie doszło, a przeciwnie odczucia skarżącego wynikają wyłącznie z jego indywidualnej wrażliwości, wrażliwości dotyczącej pamięci o ojcu, bowiem już życie powoda jednoznacznie wyraża wyłącznie pozytywne relacje z tą doktryną polityczną, przejawiające się w prawie 15 latach pracy (służby) na rzecz komunistycznego państwa - PRL.

Przechodząc do kolejnego elementu publikacji, który stał się dla powoda źródłem roszczenia - jest to ocena pracy T. T. (1) jako ambasadora (...) na K. w latach 2001 - 2005. Sąd I instancji stanął na stanowisku, że przywołana w spornej publikacji opinia, która sprowadza się do wyrażenia stanowiska o niewystarczającym zaangażowaniu ambasady (...) w sprawy opozycji i Kościoła katolickiego na K. w czasie, gdy funkcję ambasadora sprawował powód, nie nosi cech bezprawności i Sąd odwoławczy tę ocenę akceptuje. Nie budzi wątpliwości, że wykonywanie funkcji ambasadora uprawnia określenie, że powód prowadził działalność o charakterze publicznym. Należy zatem odwołać się do orzecznictwa Sądu Najwyższego, który stwierdza, że wobec osób publicznych przy ocenie ewentualnych naruszeń dóbr osobistych należy stosować inną miarę, aniżeli wobec osób prywatnych (por. m.in. wyrok SN z dn.

26.02.2002 r., I CKN 413/01 OSNC 2003/2/24). Granice dopuszczalnej krytyki w stosunku do tych osób oraz ich działalności są szersze, aniżeli wobec osób nieprowadzących takiej działalności. Ich odporność na krytykę musi być zatem podwyższona. Podobnie tę kwestię traktuje orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka na gruncie art. 10 Konwencji o ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (sprawa L. przeciwko Austrii z dn. 8.07.1986 r.). Trybunał wskazał, że granice dopuszczalnej krytyki w stosunku do osób prowadzących działalność publiczną są szersze. Osoby podejmujące taką działalność w sposób nieunikniony, a zarazem świadomy i dobrowolny wystawiają się na kontrolę i reakcję ze strony opinii publicznej. Jednocześnie muszą wykazać większy stopień tolerancji nawet wobec brutalnych ataków skierowanych przeciwko nim. W konsekwencji powód podejmując się sprawowania funkcji, z którą łączy się prowadzenie działalności publicznej, zgodził się na to, że działalności ta może być postrzegana w różny sposób przez różne osoby, tj. nie zawsze pozytywnie. Nawet, jeżeli w ocenie samego powoda oraz osób, na których opinie skarżący powołał się w niniejszym procesie, podejmowane przez niego na K. działania i starania, aby pozostawać w kontakcie i współpracować z opozycją (...) były odpowiednie do czasu i możliwości ambasadora, to jednocześnie nie można wyłączyć dopuszczalności wyrażania stanowisk, które mniej pozytywnie ocenią ten aspekt działań ambasadora (...). Ponadto sądy wartościujące same w sobie nie dadzą się weryfikować w kategoriach prawdy i fałszu, a sprawdzenie i porównanie zachowań innych placówek dyplomatycznych w owym czasie, jest praktycznie niemożliwe. W konsekwencji przy ocenie tego rodzaju działania (współpracy z opozycją, tym samym podejmowanie działań wymierzonych przeciwko reżimowi, będąc jednocześnie oficjalnym przedstawicielem innego państwa) zawsze możliwe są dwie odmienne i w zasadzie nieweryfikowalne opinie, tj. można uznać, że podejmowane zachowania były w danych realiach znaczące, jak i możliwe jest twierdzenie, że można było zrobić więcej. I to z takimi właśnie opiniami muszą pogodzić się osoby prowadzące działalność o charakterze publicznym. Dlatego też dokonując oceny tego fragmentu wypowiedzi prasowej, w kontekście ochrony praw powoda wynikającej z art. 23 k.c. w i art. 24 k.c., nie narusza ona praw osobistych powoda, uwzględniając ograniczenia w postaci znoszenia nawet radykalnej krytyki oraz wykazując wyższy stopień tolerancji i odporności na opinie negatywne. W świetle powyższego zgodzić się należy z ustaleniem Sądu I instancji, że ocena przedstawiona w spornej publikacji nie nosi cech bezprawności, a przynajmniej nie jest to bezprawność tego rodzaju, która wymagałaby interwencji Sądu.

Fakt prowadzenia przez powoda działalności o charakterze publicznym rzutuje także na ocenę fragmentu dotyczącego sfery jego życia prywatnego. Przedstawione informacje: z jakiego kraju pochodzi żona powoda, w jakich okolicznościach doszło do poznania małżonków oraz dotyczące ich ślubu i wesela, stanowią niewielki i poboczny fragment artykułu opublikowanego w (...), to jednak ujawniają fakty z życia prywatnego powoda. Obecnie prywatność jest wartością chronioną bezpośrednio przez normy konstytucyjne, art. 47 Konstytucji stanowi bowiem, że każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Ustalenie zakresu chronionej prywatności musi jednak uwzględniać inne normy konstytucyjne, zwłaszcza art. 51 Konstytucji wskazujący na możliwość istnienia ustawowego obowiązku udostępnienia informacji o sobie, art. 54 zapewniający każdemu wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, i art. 61 gwarantujący obywatelom prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne. Żadne z tych praw nie ma charakteru absolutnego, może bowiem podlegać ograniczeniom stosownie do przesłanek wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji (por. wyroki TK z dn. 19.02. 2002 r., U 3/01, OTK-A 2002/1/3 i z dn. 20.11.2002 r., K 41/02, OTK-A 2002/6/83).

Nie ulega więc wątpliwości, że prawo do ochrony życia prywatnego przysługuje co do zasady także osobom publicznym. Jednakże, jak zgodnie przyjmuje się w orzecznictwie oraz w doktrynie, zakres sfery prywatnej tych osób jest węższy niż w przypadku „zwykłych” obywateli, a ochrona ich prywatności podlega daleko idącym ograniczeniom. W odniesieniu do osób publicznych bowiem w szerszym zakresie usprawiedliwione jest wkraczanie w sferę ich prywatności, co wynika głównie z przysługującego obywatelom prawa do informacji i swobodnego wyrażania poglądów. W orzecznictwie i w doktrynie panuje również zgodność co do tego, iż osoba podejmująca działalność publiczną powinna być świadoma, że jej życie, czyny oraz poglądy będą poddawane ocenie i weryfikacji, ponieważ społeczeństwo ma prawo do pełnej informacji o wszystkich przejawach życia publicznego. Nie może to jednak prowadzić do usuwania wszelkich barier niedostępności, a tym samym do naruszenia samej istoty prawa do ochrony życia prywatnego. Koniecznym jest np. istnienie społecznie uzasadnionego interesu, któremu ujawnienie danej informacji powinno służyć (por. wyrok

SN z dn. 11.05.2007 r., I CSK 47/07, Lex nr 449462). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, dla opinii publicznej nie jest obojętne ujawnienie informacji z życia prywatnego osoby sprawującej bardzo ważne stanowiska w dyplomacji, tj. osoby oficjalnie reprezentującej (...) poza granicami kraju. Ujawnione informacje dotyczą przeszłości powoda (okresu lat osiemdziesiątych), ukazują jego drogę, również w sferze prywatności (pozostawanie przez okres prawie 10 lat w nowicjacie zakonu (...)) i następnie zmianę wybranej drogi życiowej) do sprawowania funkcji o charakterze publicznym. Ponadto prawdziwości przedstawionych informacji (które stanowią wątek poboczny i zajmują niewielką część publikacji), ujawniających wyłącznie: z jakiego kraju pochodzi żona powoda i w jakich okolicznościach małżonkowie się poznali oraz dotyczących ślubu i wesela państwa T., powód nie zaprzeczył. W konsekwencji doszło do wyłączenia bezprawności zachowania strony pozwanej przez działanie w ramach uzasadnionego interesu społecznego, a tym samym nie zaistniała jedna z dwóch koniecznych przesłanek udzielenia ochrony na podstawie art. 24 k.c.

Ustosunkowując się do kolejnych dwóch elementów publikacji, które zdaniem skarżącego, stanowią pomówienie go o udział w zamachu na (...) oraz sugerują związek z katastrofą (...) (fragmenty artykułu pt. (...)), trafną jest ocena Sądu I instancji wskazana w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, że przeciętny czytelnik przedmiotowego materiału prasowego nie podzieli wniosków strony powodowej przedstawionych w toku procesu i nie będzie łączył, po lekturze artykułu, powoda z tymi dwoma tragicznymi wydarzeniami. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zarówno czytelnik słabiej wyedukowany o mniejszych zdolnościach rozumienia tekstu, jak również czytelnik bardziej wykształcony o większych zdolnościach rozumienia tekstu, wiążąc poszczególne zdania (w obu fragmentach artykułu) zapozna się wyłącznie z faktami dotyczącymi: zakresu działań powoda podczas pobytu we W., a następnie we F., polegających na zbieraniu informacji, a nie na uczestnictwie w jakichkolwiek operacjach wywiadu oraz zostanie poinformowany o obecności powoda na lotnisku (...) i pracy powoda przy organizacji wizyt premiera i prezydenta RP w S. w kwietniu 2010 r. Z treści obu analizowanych fragmentów publikacji nie wynika nawet sugestia podejmowania przez powoda jakichkolwiek działań sprawczych w kontekście obu zdarzeń. Uwzględniając zatem obiektywny miernik znaczenia przekazanych treści, pozwalający na ustalenie - czy konkretna wypowiedź prasowa spowodowała naruszenie dóbr osobistych powoda - uprawnionym w powyższym zakresie jest wniosek negatywny. W konsekwencji analiza staranności i rzetelności dziennikarskiej w zbieraniu i wykorzystaniu materiałów dotyczących pobytu powoda w dniu 13 maja 1981 r. w R.(...) jest obojętna dla rozstrzygnięcia. Na tym etapie postępowania nie budzi już wątpliwości, że informacja, iż w tym dniu powód był w R. jest nieprawdziwa, to jednak sama w sobie nie narusza dóbr osobistych T. T. (1).

Powód, wskazał także, że do naruszenia jego dóbr osobistych doszło wskutek podania informacji o: ujawnianiu bezpieczeństwa kanałów przerzutu literatury religijnej do (...), denuncjowaniu obywateli (...), którzy pomagali potajemnie Kościołowi, współpracy z (...) (publikacja w (...)) oraz o donosach na środowisko (...) (publikacja w (...)). Wbrew stanowisku powoda, w wymienionych materiałach prasowych nie została skarżącemu „przypisana” współpraca z (...), autor jedynie informuje, a w zasadzie jedynie wyraża przypuszczenie, że (...) „dzieliła się” z (...) informacjami uzyskiwanymi głównie od polskiego (...). Pozostałe wyżej wskazane elementy publikacji znajdują potwierdzenie w dokumentach przedstawionych do materiału dowodowego sprawy (k.249-250 oraz k.448-450, którą to notatkę z dnia 2 września 1981 r., jak przyznaje strona powodowa w apelacji, wykorzystał autor artykułów). Oba dokumenty zostały wydane przez Biuro (...) (IPN). Treść wymienionych wyżej fragmentów publikacji, odpowiada: treści informacji zawartych w powołanych dokumentach, w których wskazano źródło - nr (...) (notatka z 2 września 1981 r.) i (...) (notatka z 17 stycznia 1989 r.), tj. kryptonimy nadane powodowi, jak również zeznaniom świadka P. J. (k.272-275). Pamiętać przy tym należy, że bezprawność działania dziennikarza w przypadku publikacji informacji dotyczących kwestii istotnych dla społeczeństwa uchyla już samo wykazanie, że dziennikarz przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności (por.: wyrok ETPCz z dn. 28.09.1998 r., sprawa D. przeciwko Rumunii; uchwała SN z dn. 18.02.2005 r., III CZP 53/04, Lex nr 143120). Zdaniem Sądu Apelacyjnego uprawnionym było uznanie przez pozwanego dziennikarza, powyższych wymienionych dokumentów oraz informacji uzyskanych od P. J., które są ze sobą spójne, za wiarygodny materiał źródłowy, wypełniający wymagania z art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego. Nie budzi żadnych wątpliwości bezwzględność wniosku, że przeprowadzenie w powyższym zakresie dowodu prawdy przez dziennikarza byłoby nie tylko wymogiem „wygórowanym”, ale wręcz niewykonalnym. Dla wyłączenia bezprawności naruszenia dobra osobistego, obok wypełnienia obowiązku wynikającego z art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego,



koniecznym jest działanie w uzasadnionym interesie społecznym, który w realiach sprawy należy identyfikować z urzeczywistnieniem jawności życia publicznego i prawa społeczeństwa do informacji. Oczywistą jest bowiem potrzeba informowania społeczeństwa o działaniach podejmowanych w przeszłości przez osoby, które aktualnie pełnią ważne funkcje publiczne (istotną jest data publikacji), a która to przeszłość pozwala na jednoznacznie negatywną ocenę takiej osoby, ocenę która wprost powinna „wyłączyć” możliwość pełnienia stanowiska np. ambasadora (dyplomaty) demokratycznego państwa.

Powód uznał również, że narusza jego dobra osobiste użycie wobec niego sformułowania „kłamca lustracyjny”. Rozważając ten element zawarty zarówno w materiale prasowym, który ukazał się w (...), jak i w (...), należy zaznaczyć, że informacja o skierowaniu wniosku o wszczęcie postępowania lustracyjnego do właściwego Sądu wobec T. T. (1), została upubliczniona przez IPN na stronie internetowej tego podmiotu. W ocenie Sądu odwoławczego, brak jest przesłanek do przypisywania dziennikarzowi obowiązku sprawdzania działania Instytutu Pamięci Narodowej pod kątem zachowania określonej formy zgody, jak i obowiązku ubiegania się - w ustalonych okolicznościach - o uzyskanie oddzielnego zezwolenia, spełniającego wymogi art. 13 ust. 3 prawa prasowego. Zgodnie bowiem z art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów, wszczęcie postępowania lustracyjnego następuje ... na wniosek prokuratora Biura Lustracyjnego lub prokuratora oddziałowego biura lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej. W konsekwencji to podmiot składający wniosek o wszczęcie postępowania lustracyjnego, działający ramach przysługujących mu uprawnień, oficjalnie i publicznie - udostępnił przedmiotowe informacje. Dziennikarzowi powtarzającemu udzieloną przez taki podmiot i w takiej formie informację, działającemu w zaufaniu do właściwej (tu w sprawie lustracyjnej) jednostki, nie można postawić zarzutu bezprawności działania, tj. naruszenia bezwzględnego zakazu ustanowionego w art. 13 ust. 2 prawa prasowego. Oczywistym jest ostateczny „wynik” postępowania w przedmiocie stwierdzenia zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego złożonego przez T. T. (1) (sygn. akt XVIII 385/10/L) – Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 27 lutego 2012 r. (sygn. akt II AKa 19/12/L) uznał, że lustrowany T. T. (1) złożył zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne określone w art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (skarga kasacyjna została oddalona). Oczywistym jest także fakt, że powód w złożonym oświadczeniu lustracyjnym podał, iż nie pracował, nie pełnił służby i nie był współpracownikiem organów bezpieczeństwa w rozumieniu art. 2 powołanej wyżej ustawy, a zatem obiektywnie podane w oświadczeniu fakty były nieprawdziwe, wystąpił natomiast kontratyp przewidziany w ustawie znoszący bezprawność czynu i skutkujący uznaniem, że T. T. (1) nie popełnił przestępstwa. Zgodnie zaś z definicją zawartą w słowniku języka polskiego kłamcą jest osoba świadomie mówiąca nieprawdę. Oddzielając zatem definicje pojęć z ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów i z języka nieprawniczego, można powoda uznać za kłamcę. W tym znaczeniu sformułowanie użyte w wymienionych publikacjach jest prawdziwe. Ponadto analizowany materiał prasowy kierowany był do szerszego niż prawnicy kręgu odbiorców i jego celem nie było prowadzenie rozważań prawnych. Podkreślić także należy, że koncepcja, zgodnie z którą prawdziwość informacji wyłącza naruszenie dobrego imienia prezentowana jest w doktrynie, jednakże w orzecznictwie dominuje odmienna koncepcja, zgodnie z którą opublikowanie informacji prawdziwych jest zaliczane do okoliczności wyłączających raczej bezprawność dokonanego naruszenia aniżeli sam fakt naruszenia i tę koncepcję Sąd Apelacyjny podziela. W konsekwencji również w tym zakresie została wyłączona możliwość udzielenia powodowi ochrony na podstawie art. 24 k.c. Jak już wyżej zostało zaznaczone przepis art. 24 § 1 k.c. konkretyzujący ochronę dóbr osobistych wyłącza tę ochronę przy braku bezprawności działania strony pozwanej. Przypadki braku bezprawności wskazuje doktryna oraz praktyka sądowa i od lat pozostaje niezmiennym, że wśród przypadków braku bezprawności podaje się – brak zasługującego na ochronę interesu. W stanie faktycznym sprawy, zdaniem Sądu Apelacyjnego, uprawnionym jest uznanie, że taki właśnie przypadek zaistniał. Powód poszukuje ochrony dobrego imienia w kontekście użytego wobec niego sformułowania „kłamca lustracyjny”, zatem pozytywne rozstrzygnięcie stanowiłoby jednocześnie wyraz akceptacji dla działań powoda podejmowanych przez okres jego służby reżimowi komunistycznemu (powód był oficerem (...)) działającego w strukturach (...) począwszy od połowy

lat siedemdziesiątych XX w.), działań, które są jednoznacznie negatywnie oceniane przez zdecydowaną większość społeczeństwa.

Podsumowując publikacje, które stanowią podstawę faktyczną pozwu - uprawnionym jest stwierdzenie, że zawarty w nich materiał ujęty całościowo bronił pewnych społecznie uzasadnionych interesów, tj. w postaci ukazania zjawiska jakim jest pozostawanie w życiu publicznym i piastowanie bardzo ważnych stanowisk przez osoby, w tak specyficzny sposób (jak powód) związane z reżimem państwa komunistycznego. Dziennikarz ma prawo do prezentowania zjawisk ocenianych nagannie przez znaczącą część społeczeństwa. W tej sytuacji zarzuty naruszenia art. 23 k.c., art. 24 k.c. oraz art. 10 Konwencji o ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, a także wymienionych przepisów prawa prasowego, należało uznać za nieuzasadnione.

W apelacji zostało zawarte jednoznaczne stanowisko, że przypisanie powodowi w kwestionowanych publikacjach statusu (...) nie narusza jego dóbr osobistych (k. 540), co zwalnia Sąd Apelacyjny od ustaleń i ocen prawnych dotyczących tego elementu faktycznego sprawy.

Trafnym jest natomiast zarzut apelacji naruszenia art. 38 ust. 1 prawa prasowego, lecz w świetle wyżej już przedstawionych rozważań, pozostaje bez wpływu na treść rozstrzygnięcia. Według powołanego przepisu odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą m.in. redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie danego materiału. W konsekwencji pełnienie funkcji redaktora naczelnego w dacie publikacji, należy uznać za podstawę odpowiedzialności w oparciu o art. 38 ust. 1 prawa prasowego, mimo że naczelnny redaktor nie jest wymieniony w tym przepisie. Warunkiem ponoszenia tej odpowiedzialności przez redaktora naczelnego jest jednak wykazanie, że brał on udział w czynnościach, które doprowadziły do publikacji danego materiału prasowego (por. wyrok SN z dn. 2.12.2010 r., I CSK 11/10, Lex nr 737365). W realiach sprawy, z uwagi na wyżej przedstawione wnioski braku zaistnienia naruszenia dóbr osobistych powoda lub zaistnienia przesłanek wyłączających bezprawność naruszenia, badanie w jakim zakresie pozwany P. L. brał udział w czynnościach, które doprowadziły do publikacji spornych materiałów prasowych, jest zbędne.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.